PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna" lub „Wiecz." 62 M
Z dostawą w miejscu 66 M
Z przesyłką pocztową 68 M
Za 2 wyd. „Poranną" i „Wiecz." 124 M
Z dwurazową dostawą
w miejscu . . . 132 M
Z przesyłką pocztową 136 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO
3 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 popoł. („Gazeta Wieczorna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 5413. Lwów, czwartek 2 września 1920 Rok XI

Sowiety żądają kontrpropozycyi polskich!
Dyskusya nad miejscem rokowań w toku!

Krótka ocena sytuacyi na froncie.

(Od naszego sprawozdawcy wojskowego).

Lwów, 1 września.

Po umocnieniu się na linii Grajewo, Osowiec, Białystok, Brześć wojska nasze, posuwając się wypadowymi oddziałami naprzód, dotarły do Augustowa. Wzdłuż całej tej linii nie napotykamy nigdzie silniejszego oporu nieprzyjaciela, zupełnie rozgromionego i zdezorganizowanego.

Na linii Bugu od Brześcia do Włodawy sytuacya bez zmian.

Nieprzyjaciel natomiast kontynuuje swoją akcyę w kierunku na Zamość. Kontrakcya nasza w tym kierunku rozwija się pomyślnie i sądzić można, że w niedługim czasie i ta może ostatnia próba bolszewicka rozpadnie się w puch pod uderzeniami polskiego karzącego miecza. Trzeba zwrócić uwagę i na to, że żołnierz bolszewicki po ostatnich klęskach, jakich doświadczył na całym polskim froncie, działa zupełnie inaczej, niż przed miesiącem, kiedy, jeżeli nie chęć sławy, to chęć zysku pędziła naprzód bandy zgłodniałych niewolników. Możliwe, że okryty dotąd wawrzynami, Budienny pogrzebie swą sławę, którą tak niebacznie naraża.

Pod Lwowem nieprzyjaciel, stawiając rozpaczliwy opór, krok za krokiem cofa się na wschód.

Wytyczne pokojowe P. P. S.

Lwów, 1. września.

Ze względu na znaczny wpływ, jaki wywierają obecni socyaliści na rząd, nie ulega wątpliwości, że ich pogląd na zasady zawarcia pokoju z Rosyą oświetla w dużej mierze atmosferę rokowań.

To też niemały wzbudzają interes ogłoszone wytyczne rokowań pokojowych, uchwalone przez Centralny Komitet wykonawczy i związek posłów P. P. S.

Wyrażają zdanie zasadniczej zgody, nie mniej przeto poczuwamy się do obowiązku podniesienia kilku wątpliwości.

Punkt pierwszy mówi o konieczności przyjaznego współżycia narodu polskiego i rosyjskiego. Przeciw temu twierdzeniu nic mieć nie

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

Załoga Zamościa broni się po bohatersku!
Komunikat Sztabu generalnego

Warszawa, 31. sierpnia.

Na północnym skrzydle wojska nasze bez oporu ze strony nieprzyjaciela posuwają się naprzód. W walkach, uwieńczonych zdobyciem Gródka, oddziały nasze wzięły z górą 1000 jeńców, oraz znaczną zdobycz.

Dnia 30. bm. obsadzono Hajnówkę.

Oddziały nieprzyjacielskie ugrupowane na wschód od Chełma celem poparcia akcyi konnej armii Budiennego usiłowały przejść do działań zaczepnych i w tym celu zaatakowały nasze pozycye na odcinku od Dubienki do Muniatycz. Wszystkie ataki z wielkiemi dla nieprzyjaciela stratami odparto.

Akcya Budiennego w rejonie Zamościa w dalszym ciągu napotyka na zdecydowany opór naszych oddziałów. Zamość został wprawdzie otoczony, dzielna załoga miasta broni się jednak po bohatersku, zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty.

Kolumna posuwająca się w kierunku na Grabowiec po krwawej walce została przez II dywizyę Leg. zepchnięta na południe. Inicyatywa Budiennego jest w znacznym stopniu sparaliżowana dzięki skutecznym działaniom naszej grupy pościgowej, operującej na jego tyłach. Grupa ta w dniu 30. bm. zdołała odciąć znaczną ilość taborów nieprzyjacielskich.

W Małopolsce sytuacya bez zmiany.

Jazda nasza obsadziła Chodorów, ścigając wycofującego się nieprzyjaciela na Rohatyn.

Naczelne Dowództwo W. P.
Sztab Generalny.

SYTUACYA BEZ ZMIANY.

Lwów, 31 sierpnia.

Sytuacya bez zmiany.

Trocki przyznaje się do współpracy z Niemcami!
Chce przy pomocy niem. imperyalizmu zniszczyć imperyalizm Europy!

Wiedeń, 31. sierpnia.

(PAT). (Tel. Comp. z Paryża). W przemówieniu wygłoszonem do wojsk odjeżdżających na front polski powiedział Trocki: Zarzucają nam, iż jesteśmy narzędziem niemieckiem. Ten zarzut nie wzruszą ani was, ani mnie. Będziemy współpracować z Niemcami, aby zniszczyć imperyalizm w całej Europie. Możemy łatwiej oprzeć się na imperyaliźmie Niemiec, aniżeli Anglii i Francyi.

Litwa i nadal zachowa ścisłą neutralność!
Taką odpowiedź miał podobno dać lit. minister spraw zagr.

Nauen, 31. sierpnia.

(PAT). W nocie do polskiego ministra spraw zagranicznych oświadczył litewski minister spraw zagranicznych, że Litwa w wojnie polsko-rosyjskiej nadal będzie dotrzymywała ścisłej neutralności.

FINLANDYA PODEJMUJE ROKOWANIA.

Berlin, 31. sierpnia.

(PAT). (Wolff z Helsingforsu). Finladzka komisya sejmowa dla spraw zagr. postanowiła rozpocząć rokowania pokojowe z Rosyą sowiecką.

można w teoryi. Praktyka jednak uczy, że jakkolwiek istnieje wiele danych, umożliwiających nietylko przyjazne współżycie, ale nawet obustronne sympatye, to jednak tendencya ekspanzyjna i zaborcza istniejąca w wielkiej Rosyi jest takiej siły i takiej mocy, że od XIV w., t. j. od czasu kiedy zaczęła odgrywać rolę kierowniczą ustawała na dłuższą chwilę aż po dni dzisiejsze. Jasne jest, że małe istnieje prawdopodobieństwo, by owa zaborczość odrazu ustała i Rosya w szybkim czasie zapomniała o rachunku wielkiej wojny, rezygnowła z wojny wogóle, jako jednego z głównych źródeł jej egzystencyi. Dlatego sądzimy, że słuszność w tym wypadku jest raczej po stronie Naczelnika Państwa, który przed paru dniami stwierdził, że nawet zawarcie pokoju nie asekuruje nas przed nową napaścią ze strony Rosyi.

Nie wynika stąd, żebyśmy nie mieli dążyć do pokoju z Rosyą, w formie dla nas korzystnej, nie mieli żądać go stanowczo, niemniej przeto nie możemy się łudzić perspektywą przyjaznych stosunków, co mogłoby jedynie usypiać naszą czujność na punkcie niebezpieczeństwa rosyjskiego — nawet po zawarciu pokoju.

„Przyjazne" stosunki między narodami na każdy sposób do konieczności dziejowych nie należą, chyba w formie czysto platonicznej. Tego rodzaju postulaty i hasła warte politycznie tyle, co wyzwanie do powszechnego pokoju na ziemi.

W punkcie drugim rezolucya zarządu partyi socyalistycznej określa, iż „podstawą sprawiedliwego ustalenia wschodnich granic Polski może i powinna być zasada etnograficzna z poprawkami i uzupełnieniami, osiągniętemi przez porozumienie obu stron walczących."

Zasady te rozwijają i uzupełniają dwa dalsze punkty, trzeci i czwarty. Punkt trzeci podnosi, że zasada samostanowienia narodu ma decydować o przyszłości narodu, zamieszkujących ziemie między Polską a Rosyą. Samostanowienie to jednak i ewentualne wyzwolenie ma być dziełem odnośnych zainteresowanych narodów. Donośły punkt czwarty brzmi: „Traktat pokojowy pomiędzy Rosyą a Litwą, zawarty w dniu 12. lipca br. jest traktatem imperyalistycznym i nie może być przez rzeczpospolitą uznany. Sprawę przyszłego losu ziemi wileńskiej i grodzieńskiej P. P. S. uznaje za sprawę wewnętrzną Polski i Litwy, która powinna być załatwiona na drodze pokojowego porozumienia Polski i Litwy w zgodzie ze swobodnie wyrażoną wolą ludności zainteresowanej."

Ten ostatni punkt rezolucyi zasługuje na uznanie; nie ulega bowiem wątpliwości, że odrębny układ litewsko-rosyjski był aktem bezprawia, przechodzącym do porządku dziennego nietylko nad sprawami Polski jako państwa, ale i ludności polskiej na tych obszarach, które sobie wzajemnie Rosya i Litwa przekazały.

Jest jednak pewna sprzeczność między rezolucyą drugą a trzecią i czwartą, sprzeczność, która nie przyczynia jasności postawieniu kwestyi.

Wszystkie trzy rezolucye mówią w różnej redakcyi o zasadzie etnograficznej, której wykładnikiem ma być wola zainteresowanej ludności. Jednak już z punktu 2 i 3 wynika, że sami autorzy rezolucyi zdają sobie wyraźnie sprawę z tego, że zasada ściśle etnograficzna może być na tych przestrzeniach stosowana jedynie ze znacznemi ograniczeniami.

Jakież to mają być ograniczenia i jakiej one wpływają zasady?

Rezolucya druga mówi o „zasadzie etnograficznej z poprawkami i uzupełnieniami, osiągniętemi przez porozumienie obu stron walczących". Tymczasem rezolucya trzecia wskazuje, że między Rosyą i Polską mieszkają inne narody i wyjaśnia, że one to mają stanowić o swym losie, a więc chyba i o wytyczaniu granic.

W punkcie 4 zaś w sprzeczności z punktem 2 i 3 jest mowa o tem, że losy ziemi wileńskiej i grodzieńskiej mają być załatwione w drodze pokojowego załatwienia Polski i Litwy. Tymczasem wiadomo, stosując ściśle zasadę etnograficzną, że w gubernii wileńskiej mieszkają Polacy, Białorusini i Litwini, a także żydzi, w grodzieńskiem zaś: Polacy, Białorusini, ciż sami żydzi i Małorusini.

Otóż redakcya wszystkich 4 rezolucyi wypadłaby o wiele jaśniej, gdyby obok jasno postawionej zasady etnograficznej wprowadzono pojęcie konieczności narodowej i państwowej. Przyczem gdyby wskazano na znaczenie pierwiastka religijnego, który na tych obszarach wschodnich odgrywa rolę ogromną, notorycznie ważniejszą na terenie białoruskim od świadomości narodowej.

Konieczności bowiem narodowe i państwowe decydują o tem, że nie możemy poprzestać na prowizorycznej wschodniej granicy, ofiarowanej nam przez Radę Najwyższą w grudniu 1919.

Zasada etnograficzna odgrywa niewątpliwie podstawową rolę w dziejach państw. Niema jednak bodaj jednego państwa w Europie, a nawet poza Europą, któreby było oparte na czystej zasadzie etnograficznej. Etnografia jest podłożem stworzenia państw; rolę twórczą odgrywała tylko z rzadka.

Obok etnografii, a więc biospołecznego kompleksu zjawisk wolno i należy podnosić moment kulturalny w jego materyalno-duchowej osnowie, tam zwłaszcza, gdzie on się łączy z państwowymi koniecznościami.

Rozumiemy doskonale, że w ciągu XIX. w. nadużywano niejednokrotnie tego ostatniego terminu; nadużywała go przedewszystkiem szkoła pruska, nie są jednak wolni od tego zarzutu także i Francuzi. Polsce natomiast dawniejszej można zarzucać całkiem coś odwrotnego, mianowicie niedocenianie konieczności państwowych. Zarzut ten można stawiać także i polskiej teraźniejszości. Wiadomo przecież powszechnie, że potężne odłamy opinii narodowej do ostatniej chwili mało były przekonane o koniecznej potrzebie dla Polski — państwa.

Otóż do przeceniania przez nas roli państwa jeszcze droga bardzo daleka, a PPS. jako „par excellence" stronnictwo państwowe mogła była w tych rezolucyach śmiało i otwarcie o tej konieczności państwowej się upomnieć — albowiem wysuwanie konieczności państwowych na podstawie żywotnych potrzeb demokracyi niema nic wspólnego z imperyalizmem, niema nic wspólnego z zaborczą aneksyą.

Sądzimy przeto, że o pokoju Rosyi z Polską decydować będą względy nie czysto etnograficzne, lecz państwowe i to w pierwszym rzędzie oczywiście w formie demokratycznej, zastosowanej do ducha czasu, zastosowanej do naszych potrzeb gospodarczych, do naszych wymagań duchowych. Na pokój ten i na ukształtowanie granic wpływ będą mieć te narody, mieszkające między Rosyą a Polską, które ujawnią nie bierną odrębność etnograficzną, lecz zmysł państwowy i wysiłek państwowy.

Przytem nie ulega wątpliwości, że jeżeli „Polska domagać się powinna i nadal uznania prywatnych narodów do decydowania o swoim losie" — co uważamy za ze wszech miar słuszne — to przecież stąd wynikają bardzo poważne konsekwencye, które nie dadzą się streścić w zdaniu, że „zasada ta jednak nie da się urzeczywistnić na drodze rozprawy orężnej, między Polską a Rosyą, lecz może być jedynie dziełem pracy wyzwoleńczej narodów zainteresowanych".

Wywody te są zanadto dyplomatyczne. Układ wyzwolenia narodów podległych Austryi i Turcyi, historya tworzenia niepodległości Włoch pouczają o czemś całkiem przeciwnem. Wysiłek wyzwoleńczy Czechów, czy południowych Słowian był bowiem niesłychanie znikomy.

Konieczności państwowe, nietylko etnografi-

Wycieczka na linię bojową.

(Od naszego specyalnego sprawozdawcy).

Lwów, 31 sierpnia.

Otrzymawszy wczoraj na dzień dobry radosną nowinę o zajęciu miasteczka B. przez oddziały 19 pułku pod kap. Żongłowiczem, korzystam skwapliwie z propozycyi wyjechania na front, wprawdzie nie do odzyskanego miasta, lecz na jeden z odcinków, na którym, w związku z powyższem zwycięstwem, poprowadzona będzie akcya z naszej strony. Wiezie nas znów tak sympatyczny adjutant gen. Jedrzejowskiego, dziś już kapitan (w ostatniej korespondencyi jeszcze porucznik) Petry, który powiadamia nas, że nie jest wykluczonem, iż ujrzymy bitwę.

Ujrzeć bitwę! Na własne oczy, prawdziwą bitwę! Nie na filmie, lub płótnie Matejki. To coś niezwykłego, że nadzieja popycha nas naprzód silniej, niż motor-wóz automobilowy!

Po gładkim, jak deska, gościńcu łyczakowskim, gnami pełni dobrych przeczuć, które umacniają w nas jeszcze idące wciąż w kierunku frontu trény i oddziały różnych gatunków broni. Jeśli się czego lękamy, to aby nieprzyjaciel, zanim dojedziemy, nie wycofał się tak daleko, iż nie będziemy już mogli nić zobaczyć.

Oddani tym myślom, pochłaniamy oczyma przepyszne obrazy, zmieniającego się co chwile pejzażu. Lato wystroiło przyrodę w jeden ze swych najmilszych, bo ostatnich uśmiechów, a że okolica ta może najpiękniejsza jest w całem okolu Lwowa, pławimy się wprost w przeróżnych odcieniach zieleni, w malowniczości gór, kotlin i stawków najrozmaitszych. Mijają nas smętnie opuszczone ruiny jakichś koszar, później szczątki zniszczonej ogniem dwa lata temu „Maryówki", uderza swą wyniosłością Czartowska Skała i straszy oczołodami pustych okien fronton spalonej przez Moskali w r. 1914 fabryki tytoniu, dominujący nad uroczą doliną, kryjącą w swej zieleni Winniki.

Gdyby komuś powiedzieć, że tak niedawno ciągnęła się tędy nasza linia, nie uwierzyłby. Tak samo trudno w to uwierzyć, choć pędzące bardzo szybko auto dobiega już jakiegoś 26 czy 27 kilometra od Lwowa. Wszędzie spokój, normalny ruch wiejski, zboże zebrane (podobno już po odejściu bolszewików), słowem: „niech na całem świecie wojna, byle polska wieś zaciszna, byle polska wieś spokojna"...

Spokojna? Czy naprawdę? Zatrzymawszy auto, przekonujemy się, że to hałas motoru pozwalał nam wysnuwać tak idyliczne wnioski. W rzeczywistości słychać porządną kanonadę artyleryjską, a kapitan Petryi pokazuje nam białe obłoczki, niemal na kresie widnokręgu. Przypatrzywszy się lepiej, znajdujemy, iż zachodzi dziwna łączność pomiędzy pojawieniem się tych obłoczków, a coraz to wyraźniejszemi detonacyami naszych dział. A więc tam, gdzie urozmaicają swoją białością zielony krajobraz te maleńkie chmurki, rzekłbyś kółka puszczane z jakiegoś olbrzymiego papierosa, tam są bolszewicy, a owe dymki, to pękające nad nimi nasze kartacze.

Ale nietylko przed sobą mamy co obserwować. Po lewej stronie gościńca wykwita na horyzoncie potężny słup dymu. Zdania się ścierają: płonie, albo most wysadzony przez cofających się bolszewików, albo wioska Z. To ostatnie prawdopodobniejsze, gdyż nieprzyjaciel, nagromadziwszy tam większe zapasy materyału wojennego, mógł mieć słuszne przyczyny, podpalenia tego, czego nie może ocalić.

Zwolna jadąc dalej, stwierdzamy, że akcya toczy się amfiteatralnie na wspaniałem półkolu, zarówno przed nami, jak i po obu naszych stronach, a ponieważ ścianę leżącą vis a vis nas stanowią zbocza gór, więc obsadzone przez wroga, daje więc obraz bardzo plastyczny.

W miejscowości K. zatrzymujemy się przed stojącym tuż przy samym gościńcu domkiem, mieszczącym w sobie sztab XII. pułku (wadowickiego) VI. dywizyi. Szef sztabu maj. Alter, adjutant jego por. Gromadzki i kilku innych oficerów, przyjmuje nas i wywiązuje się pogawędka, obfitująca dla nas w bardzo interesujące szczegóły.

Akcyę na całym tym odcinku przez dzień wczorajszy prowadził osobiście dowódca VI. armii gen. Jędrzejewski, dziś zaś kieruje nią jego szef sztabu major hr. Tyszkiewicz. Inicyatywa wszędzie w naszych rękach. Ostatniej nocy o 11.30 wyparto silnie siedzącego nieprzyjaciela ze wsi D., gdzie zaatakowani nagle bolszewicy uciekali w takim popłochu, iż porzucali karabiny.

Wzięty przy tej operacyi do niewoli oficer bolszewicki z armii Denikina, służący wojskom czerwonym, jak zapewna, jedynie pod grozą terroru, zeznaje dość ciekawe rzeczy o obecnym sta

czne mogą wymagać takiej a nie innej granicy. Konieczności państwowe zarówno Polski, jak Rosyi mogą również wymagać **powstania nowych państw** na odpowiedniem naturalnie podłożu etnograficznem. Będzie to napewno lepsza gwarancya trwalszego pokoju między Rosyą a Polską, niż przyjazne uczucia obu tych narodów.

Wogóle rezolucye wypadłyby o wiele jaśniej, gdyby wyraźnie było podkreślone rozróżnienie między walką o rewindykacyę przez Polskę i Litwę praw państwowych utraconych przez pogwałcenie prawa, a walką o zdobycie organizacyi państwowej przez te grupy etniczne i narody, które jak Estonia, Łotwa, Białoruś, Ukraina nie posiadały państw w nowożytnem znaczeniu wyrazów.

Jeszcze jeden brak uderza w tych rezolucyach, i to uderza dotkliwie. Reprezentanci naszej partyi robotniczej uchwalając je, mogli byli a może powinni byli zwrócić się śmiało i otwarcie do robotników zarówno sąsiadujących z nami narodów, jak robotników rosyjskich. Sądzimy, że zwrócenie się do pierwszej grupy było wprost obowiązkiem naszych robotników. W ten sposób bowiem robotnicy nasi nietylko odpowiedzieliby starym tradycyom łączącym Polskę z tymi narodami, ale rozpoczęliby budowę związków, opartych o najżywotniejsze dzisiejsze podstawy społeczne i ekonomiczne.

J. B.

Stan rokowań polsko-sowieckich.

Delegaci sow. proszą o przedłożenie polskich kontrpropozycyi.

Warszawa, 31 sierpnia.

(Telef.) (m) Wczoraj wieczorem przybyli do Warszawy członkowie polskiej delegacyi pokojowej, mianowicie: przewodniczący wiceminister spraw zagranicznych Dąbski, delegaci: Barlicki, Kiernik, Grabski, rzeczoznawcy Perl, Stamirowski, sekretarz Ładoś oraz por. Zborowski i przedstawiciel Agencyi Telegraficznej. Wraz z członkami delegacyi przybył min. spraw zagr. Sapieha, który wyjechał do Brześcia na spotkanie p. Dąbskiego, oraz przedstawiciele prasy, którzy nie dotarłszy do Mińska, powrócili z Brześcia Litewskiego, wobec odroczenia rokowań. Rokowania zostały odroczone po czterech plenarnych posiedzeniach, a to ze względu na to, że część delegacyi naszej zmuszona była wyjechać celem porozumienia się z rządem polskim w sprawie linii rozejmu i granicy. Dotychczasowe oświadczenia delegacyi polskiej były tylko odpowiedzią na warunki rosyjskie, ułożone wtedy, kiedy Rosyanie znajdowali się pod Warszawą i chcieli dyktować pokój. Wobec tych warunków delegacya zachowała się oczywiście negatywnie. Dalsze rokowania po przerwie są umożliwione przez to, że na ostatniem pełnem posiedzeniu delegacya rosyjska oświadczyła, że właściwie jej warunki są tematem do dyskusyi i bynajmniej nie mają charakteru ultimatywnego. Delegacya rosyjska prosiła delegacyę polską, aby ta przedłożyła swoje kontrpropozycye konkretne, któreby można przeciwstawić albo zestawić z tezami rosyjskiemi, wobec czego część delegacyi polskiej udała się do kraju, aby porozumieć się w tej sprawie z rządem.

RADEK INTERESUJE SIĘ BIEGIEM ROKOWAŃ

Warszawa, 31 sierpnia.

(PAT.) „Kuryer Warsz." pisze: W ostatnim tygodniu pobytu delegacyi polskiej w Mińsku, przyjechał tam Radek-Sobelsohn. Nie był on członkiem delegacyi pokojowej i oficyalnie nie występował. W prywatnych rozmowach z delegatami interesował się żywo biegiem rokowań, dając do zrozumienia, że reprezentuje kierunek pokojowy.

Skład delegacyi sowieckiej.

Warszawa, 31. sierpnia.

(Telef.) (m). Delegacya rosyjska składa się z przew. Karola Daniszewskiego, Łotysza, wybitnego członka partyi komunistycznej, sekretarza delegacyi Sztykgolda, sekr. centralnego wojennego rewol. komitetu, delegatów Piotra Smidowicza, znanego członka partyi bolszewickiej z zawodu inżyniera, przewodniczącego sowieckiej Rady gospodarstwa narodowego (Sownarkona) Mikołaja Skrytnika, oraz rzeczoznawców wojskowych Nowickiego gen. armii carskiej i Wilhelma Garfa, Łotysza, tłumaczem ze strony rosyjskiej jest niejaki Brodzki, pochodzący z Warszawy. Ze strony polskiej jako tłumacz występował p. Łukasiewicz. Delegacya rosyjska otrzymywała szczegółowe instrukcye od Radka, który przyjechał do Mińska, a potem powrócił znowu do Moskwy, celem przedstawienia rzeczy rządowi sowieckiemu. Bawili również w Mińsku w drodze powrotnej z Białegostoku Marchlewski i Feliks Kohn.

DELEGACYA POLSKA W MIŃSKU POD STRAŻĄ.

Warszawa, 31 sierpnia.

(PAT.) „Kuryer Warszawski" podaje: Członkowie delegacyi polskiej w Mińsku byli niejako internowani pod strażą bolszewików. Do kościoła puszczano ich pod eskortą, która towarzyszyła delegatom przez cały czas nabożeństwa. W Mińsku panuje prawdziwa bolszewicka bieda. Dawała się ona naszej delegacyi tembardziej we znaki, że markę polską stawiano na równi z rublem sowieckim. O wartości zaś rubla sowieckiego świadczy fakt, że za ogolenie potrzeba było płacić 200 rubli sow. Równocześnie z rokowaniami pokojowymi prowadzono rokowania o wymianę jeńców cywilnych. Prezesem dotyczącej komisyi ze strony polskiej był p. Kiernik, a ze strony bolszewickiej Budkiewicz. Rokowania te nie doprowadziły dotąd do pozytywnych rezultatów, jakkolwiek są na dobrej drodze.

CZTERY POLSKIE KOMISYE.

Warszawa, 31. sierpnia.

(Telef.) (m). Delegacya polska podzielona na cztery komisye: **prawno-polityczną** z sekr. Wróblewskim na czele, w skład jej wchodzi Kiernik, Olszowski, Perl i Rundstein. **Wojskowa** komisya pod przew. gen. Listowskiego z członkami Barlickim, maj. Stamirowskim, Wichlińskim i por. Zborowskim. Komisya **graniczna** składająca się z przew. posła Grabskiego i członków pos. Barlickiego, Kiernika, Mieczkowskiego, Perla i Waszkiewicza. **Gospodarcza** pod przew. dr. Kiernika z członkami Grabskim, Kuzikiem i Olszowskim.

---

cie armii bolszewickiej.

Grzegorz Narbut, takie jest nazwisko Denikińczyka, opowiada, że żołnierz bolszewicki od dłuższego czasu postradał ów zapał, który znamionował pierwsze, rzec można, ideowe walki bolszewickie. Procent ochotników w armii nieprzyjacielskiej jest znikomo mały, a gros sił, to pędzona pod groźbą kulomiotów tłuszcza. Żołnierze ci idą bardzo niechętnie do walki w przekonaniu, że pchają ich na pewną rzeź. Ze szczegółowem uznaniem wyraża się ów oficer o naszej artyleryi, która — jak twierdzi — przewyższa wszystkie, z jakiemi w ciągu całej wojny miał możność się spotkać.

Charakterystycznem jest zdziwienie tego jeńca, iż nie został po wzięciu do niewoli stracony, jak się to czyni z naszymi oficerami po tamtej stronie. Pomimo upewnień, że będzie żył, gdziekolwiek idzie, pyta się, czy nie prowadzą go przypadkiem na rozstrzelanie.

W ciągu rozmowy, temat schodzi na osobę generała Jędrzejowskiego. Dowiadujemy się, że, jakkolwiek bardzo żądni wrażeń, możemy być zadowoleni, iż nie z samym dowódzcą mamy zaszczyt jechać na front. Generał Jędrzejowski bowiem ma dziwny zwyczaj wjeżdżania automobilem między placówki bolszewickie, które — uciekają. Autentyczne. Zdarzyło się nawet raz tak, że trzeba było przewieźć kilka naładowanych żywnością automobilów do oddziałów naszych, chwilowo odciętych od pozycyi, gdzie stał generał. Znakomity ten, a mało pono oryentujący się co znaczy wyraz: strach oficer, kazał powsiadać na owe ciężarówki żołnierzom, a zajawszy sam miejsce w swojej luksusowej maszynie, pojechał wprost przez linię nieprzyjacielską przewieźć menaż swym chłopcom. Bolszewicy, w przypuszczeniu, że to atak automobilów pancernych, umknęli jak niepyszni.

Co do nastroju naszego żołnierza jest on podobno doskonały, miny buńczuczno-ofenzywne. O bolszewikach wyrażają się oficerowie, że naogół strzelają dość celnie, ale mają kiepską amunicyę. Jest wprost intrygującem, dlaczego tak wielki procent ich pocisków nie wybucha. Niedawno naprzykład notowano taki wypadek, iż w ciągu całodziennego ostrzeliwania pancerki na 300 z górą pocisków zaledwie cztery czy pięć eksplodowało.

Przepraszając za nazajutrz przerwę w pracy, żegnamy naszych chwilowych gospodarzy i jedziemy tam gdzie — jak słychać — staje się coraz goręcej. Kapitan Petry jest bardzo roztargniony, tylko oczy mu się błyszczą. Co chwila wyrzuca jakieś niecałkiem dla nas zrozumiałe zdanie: „Tam na prawo! Dobrze im tak" Och! żeby ta dywizya zdążyła, tobyśmy im dali!".

Krajobraz coraz bardziej wojenny. Białych dymków już nie liczymy, bo jest ich zbyt wiele, natomiast armaty walą, jak za dobrych listopadowych czasów z lwowskiej cytadeli. Wysiadamy, bo dalej jechać jest o tyle niebezpiecznem, że auto stanowi zbyt dobry cel dla artyleryi nieprzyjacielskiej. Leżące tu i ówdzie trupy końskie psują okropnie powietrze, przeszywane co chwila łoskotem naszych dział. Już słyszymy wyraźnie „maglowanie" karabinów maszynowych i to z kilku stron naraz. Idąc gościńcem, mijamy stojącą po prawej stronie baterye, która tyle czyni niepokoju w przestrzeni. Wdłuż całego gościńca ruch bardzo ożywiony, grupki żołnierzy, stanowiących rezerwę, kuchnie polowe, odjeżdżające z rannymi czołówki, a wśród tego wszystkiego najspokojniej uwija się nasz polski ludek. Gdyby przed kilku laty powiedzieć komu, iż jest możliwym podobny sielski obraz, jak wypędzenie krów na pastwisko, na którem eksplodują nieprzyjacielskie kartacze absolutnie włożyłby to między bajki.

W pewnej chwili towarzyszący nam wciąż kapitan poczyna wpatrywać się bacznie w coś na jednym ze zboczy, jaśniejących przed nami. „Patrzcie państwo — woła — jak ucieka bolszewicka piechota". Dobrze mu mówić, przez co my mamy patrzeć, kiedy jedyną obecną lunetę trzyma właśnie przy oczach. W tej chwili każdy z nas oddałby królestwo za te szkła, które też w końcu przechodzą do zniecierpliwionych naszych rąk. Istotnie, co za zdumiewający, a zda się wcale nie tragicznie groźny widok. Wygląda to raczej na zabawkę w wojnę, niż na samą jej istotę. Na jasno oświetlonej przestrzeni pustego zrębu cofa się stosunkowo niezłą tyralierą oddział bolszewicki, atakowany z impetem przez naszych żołnierzy. Całą duszę wlepiamy w te szkła. Naprzód, naprzód, dzielna kompanio! Jeszcze chwila tylko... Wkońcu szereg nieprzyjacielski miesza się, a czując za sobą wieś, dają w zupełności za wygranę i w popłochu ucieka. W tej chwili zapominamy zupełnie o lęku, niebezpieczeństwie i gwiżdżących nieprzyjacielskich kulach, wszystkiemi siłami zapatrzeni w ten obraz. (dok. nast.)

J. G.

PRZEJŚCIE PRZEZ LINIĘ FRONTU.

Warszawa, 31. sierpnia.

(Telef.) (m). Część delegacyi polskiej, która powróciła do Warszawy, dojechała koleją do Żabinki, tutaj dwaj parlamentarze bolszewiccy zawiadomili placówki polskie i ułożyli godzinę, w której delegacya ma pojechać na front. Koło godziny 10 delegaci w czterech automobilach przekroczyli linię frontu i udali się do dowództwa dywizyi. Z Mińska wyjechali delegaci w piątek wieczorem. Całą noc pociąg stał na stacyi i dopiero ruszył w sobotę rano. Okna wagonu były podczas podróży zamknięte. Dwaj delegaci amerykańskiego Komitetu rozdzielczego, którzy wyjechali razem z delegacyą, udali się do Moskwy.

DĄBSKI I SAPIEHA U NACZELNIKA.

Warszawa, 31. sierpnia.

(Telef.) (m). Wczoraj o godz. 11 wieczorem min. Sapieha i prezes delegacyi pokojowej Dąbski zostali wezwani do Naczelnika Państwa, aby zdać sprawę o sytuacyi, która wytworzyła się w Mińsku.

OBRADY SEJMOWEJ KOMISYI SPRAW ZAGR. I WOJSKOWEJ.

Warszawa, 31 sierpnia.

(PAT.) „Przegląd Wiecz." donosi: Sejmowa Komisya spraw zagr. i wojskowa zostały zwołane na jutro na godz. 11 rano. Na posiedzeniu tem członkowie delegacyi w Mińsku przedstawią tok rokowań z rządem sowietów.

Cziczerin zawiadamia Kamienewa o wyjeździe Daniszewskiego.

Moskwa, 31 sierpnia.

(PAT.) Radio. Komisarz ludowy Cziczerin doniósł Kamienewowi, że przewodniczący rosyjskiej delegacyi pokojowej Daniszewski odjechał do Moskwy celem zdania sprawy rządowi, ponieważ delegacya polska odrzuca rosyjskie propozycye pokojowe, nie przedkładając kontrpropozycyi.

Cziczerin zgadza się na propozycyę przeniesienia rokowań!

Co mówi wicemin. Dąbski o rokowaniach mińskich?

Warszawa, 31. sierpnia.

(Telef.) (m). Przewodniczący polskiej delegacyi pokojowej p. Dąbski oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że przybył do Warszawy, aby zasięgnąć opinii rządu w tych sprawach, które wyłoniły się na konferencyi. Kwestye te wymagają bezpośredniego zetknięcia się z rządem.

Na zapytanie czy dalsze rokowania prowadzone będą jeszcze w Mińsku, p. Dąbski odparł: Oświadczyłem przewodniczącemu delegacyi rosyjskiej przy wyjeździe z Mińska, iż wszyscy delegaci polscy są zdania, że dalsze rokowania w Mińsku znacznie utrudniłyby szybkie zawarcie pokoju, do którego Polska dąży i że przeniesienie rokowań do innego miejsca zapewniłoby obu kontrahentom równorzędne techniczne środki komunikacyjne. Wobec czego zakomunikowałem przewodniczącemu ros. Daniszewskiemu, iż zwrócę się do rządu polskiego z propozycyą porozumienia się z rządem sowietów, co do zmiany miejsca rokowań. O ile wiem, kom. do spraw zagr. Cziczerin zgadza się w zasadzie na naszą propozycyę, nie ustalono jednak tylko, czy przeniesiemy się do Estonii, czy do Łotwy.

Na zapytanie, czy rokowania uważać można za rozbite, powiedział p. Dąbski, iż rokowania są zawieszone. Część naszej delegacyi pozostała w Mińsku z dr. Wróblewskim, jako swoim zastępcą. Ze strony rosyjskiej p. Daniszewski wyjechał do Moskwy, a zastępcą jego jest Śmidowicz. Jeżeli oba rządy zgodzą się na nowe miejsce rokowań, to ustalony zostanie termin następnego piątego z rzędu posiedzenia konferencyi pokojowej.

Na uwagę dziennikarzy, że podobno sowiety ujawniają tendencyę bardzo pokojową, p. Dąbski odpowiedział, w każdym razie ostatnie posiedzenia konferencyi wykazywałyby mieć w tym względzie więcej nadziei, niż początkowo.

Dalej oświadczył p. Dąbski, że władze cywilne bolszewickie starały się delegatom polskim uczynić pewne ułatwienia. Nie można tego natomiast powiedzieć o władzach wojskowych. Punktem kulminacyjnym zachowania się dowództwa bolszewickiego był znany rozkaz gen. Tołkaczewskiego, rozlepiony w Mińsku, nazywający delegacyę polską szpiegami. Wobec protestu Dąbskiego przewodniczący delegacyi rosyjskiej nazwał rozkaz Tołkaczewskiego faktem niedopuszczalnym i odniósł się w tej sprawie do Cziczerina, aby ten skarcił dowództwo za jego wybryki.

Estonia czy Łotwa?

Wymiana radiotelegramów w sprawie miejsca dalszych rokowań.

Warszawa, 31 sierpnia.

(PAT.). Wydział prasowy Min. spraw zagran. komunikuje: Dnia 31 bm. nadeszły od komisarza Cziczerina następujące depesze:

Warszawa,

Witos, prezydent Rady ministrów,

28 sierpnia 1920.

Rosyjski rząd robotniczy i ludowy z zadowoleniem przyjął do wiadomości treść radiotelegramu, w którym wyrażone zostało zapewnienie pokojowe Rządu polskiego i ma nadzieję, że działalność Rządu pol. będzie zgodna z jego oświadczeniami. Jestem zmuszony zaprotestować przeciwko oświadczeniu, jakoby nasze armie groziły egzystencyi Polski, wówczas kiedy w rzeczywistości jedynym naszym celem było podtrzymanie gwarancyi, zabezpieczających nas przed nowymi atakami ze strony polskiej, uznanych za słuszne ze strony angielskiej. Jeżeli Rząd polski jest gotów podpisać pokój, odpowie to w zupełności naszym życzeniom, jak niemniej odpowie obecnej sytuacyi, Armia czerwona bowiem nie straciła nic ze swojej siły bojowej i wycofawszy się na nowe pozycye, rozpoczęła pochód naprzód. Biorąc pod uwagę stosunek przyjaźni z Rządem p. jako nieodwołalną konieczność naszych stosunków zewnętrznych, jesteśmy niezmiernie zadowoleni, widząc analogiczną tendencyę z waszej strony. Bylibyśmy bardziej zadowoleni jeszcze, gdyby delegacya polska położyła kres metodzie stwarzania konfliktów, bo te trudności, które wytwarza stan wojenny, prowadzą do przedłużania pertraktacyi. Dwa dni temu zwróciłem się do ks. Sapiehy, min. spraw zagr. z propozycyą przeniesienia rokowań do Estonii, a równocześnie poczyniłem odpowiednie kroki u rządu estońskiego. Mamy nadzieję, że wkrótce będziemy mogli zawiadomić o wynikach definitywnych tych starań. Podp. Kom. lud. dla spraw zagr. Cziczerin.

Warszawa,

Sapieha, minister spraw zagranicznych,

29 sierpnia 1920.

Propozycyę pańską w sprawie przeniesienia rokowań z Mińska do Rygi, którą otrzymałem dziś nadeszła z pewnem opóźnieniem, a to z tego względu, że dwa dni temu w dniu 27 bm. wysłałem do pana propozycyę przeniesienia pertraktacyi do Estonii, równocześnie zaś poczyniłem u rządu estońskiego odpowiednie kroki w tej sprawie. Należy się obawiać, że propozycya sprzeczna która wyszła z pańskiej strony dwa dni później, będzie przyczyną nowej zwłoki. Nieporozumienie, wywołane przez delegacyę polską w Mińsku, wskutek trudności nieodłącznych ze stanem wojennym, dostarczyły delegacyi pretekstu i były dla niej środkiem analogicznych opóźnień. Co się tyczy proklamacyi wojskowego komitetu rewolucyjnego zachodniego frontu, to ten pożałowania godny fakt już wyjaśniono na posiedzeniu 23 8. br. Wasza delegacya wyraziła zadowolenie z otrzymanej satysfakcyi. Wydaje nam się przeto dziwnem, że pan do tej sprawy jeszcze powraca. Jednocześnie z pańską depeszą, zawracającą nas do Rygi, otrzymałem odpowiedź p. Witosa, że uprasza nie czynić trudności technicznych korespondencyi między Warszawą i Mińskiem. To ostatnie miasto rozumiane było przez niego jako miejsce dalszych rokowań. Ta rozbieżność zdań jest rzeczywistym dowodem braku solidarnej decyzyi Rządu polskiego w tej sprawie i jest jednym dowodem więcej do utrzymania naszego zaproszenia, uczynionego dwa dni temu w sprawie wyboru Estonii jako miejsca przyszłych rokowań. Podp. komisarz dla spraw zagr. Cziczerin.

Na powyższy telegram min. Sapieha wysłał dnia 30 bm. radio treści następującej:

Cziczerin, komisarz dla spraw zagranicznych

Moskwa.

W odpowiedzi na radja pańskie nr. 2931 i 2934 Rząd polski pragnie przedewszystkiem stwierdzić, że w przeciwieństwie do pańskiego oświadczenia nie ma sprzeczności między treścią deklaracyi prezesa min. Witosa i moją depeszą. Istotnie deklaracya wyżej wymieniona, ogłoszona w prasie polskiej w dniu 26 bm. wysłana w tym samym dniu radiotelegraficznie do Moskwy stwierdza między innemi trudności, jakie napotyka nasza delegacya w Mińsku przy komunikowaniu się z Rządem polskim. Nasza delegacya radiotelegramem z 26 sierpnia powiadomiła nas o niemożliwej sytuacyi, w której się znajduje. Radiotelegram ten spowodował właśnie depeszę z 28 8. Jednocześnie dla uniknięcia wszelkiej zwłoki uprosiłem rząd Łotwy w sprawie otrzymania zgody na to, aby dalsze rokowania odbyły się w Rydze. Rząd polski stwierdza też z zadowoleniem, że równocześnie i rząd sowietów uznaje potrzebę przeniesienia rokowań na neutralne terytoryum, zwraca przytem pańską uwagę, że propozycya, wskazująca Estonię, jako miejsce rokowań, nadeszła do nas po wysłaniu depeszy do rządu Łotwy. Pozytywna odpowiedź rządu Łotwy co do Rygi otrzymałem dziś rano dnia 30 sierpnia. Wobec tego, w celu uniknięcia straty czasu proponuję, aby pan zgodził się na Rygę, jako miejsce rokowań, które przedstawia wszelkie ułatwienia i dogodności dotyczące konferencyi i warunków życiowych dla obu stron. Nasza delegacya będzie mogła udać się tam, jak tylko otrzyma pańską zgodę. — Podp. Sapieha, min. spraw zagr.

O TRANSPORT BOLSZEWIKÓW PRZEZ KURYTARZ GDAŃSKI.

Berlin, 31. sierpnia.

(PAT). (Tel. Comp. z Bazylei). Według doniesienia dzienników, stara się rząd niemiecki uzyskać od rządu polskiego zezwolenie na przetransportowanie internowanych wojsk czerwonych przez kurytarz polski do wnętrza państwa niemieckiego, ponieważ obecność tych wojsk w pobliżu granicy mogłaby zwiększyć niebezpieczeństwo agitacyi bolszewickiej.

FAŁSZERSTWA „DAILY HERALDA".

Paryż, 31. sierpnia.

(PAT.) Havas. Rzekomy układ (czy też tekst układu — red. „Gaz. Por.") między Francyą i Wranglem ogłoszony przez „Daily Herald" jest fałszerstwem agentów bolszewickich zagranica, których celem jest zdyskredytowanie Wrangla przed ludnością rosyjską.

SPISEK ROSYJSKO-NIEMIECKI DLA OBALENIA TRAKTATU WERSALSKIEGO.

Warszawa, 30. sierpnia.

(Telef.) (G) Z Paryża donoszą: Z wiadomości jakie nadchodzą z Niemiec, jasnem się staje, że Niemcy zawarły tajny traktat z Rosyą, by obalić traktat wersalski. Pisząc o tem „Paris Mid" tak charakteryzuje postępowanie Niemiec: Najwidoczniej Niemcy wraz z Rosyą w ostatnich czasach uknuły spisek, a planowany upadek Polski miał być sygnałem do rozpoczęcia krwawej agitacyi niemieckiej, mającej doprowadzić do rozbicia traktatu wersalskiego. Jak zwykle, tak i teraz padli oficerowie i żołnierze francuscy, są zabici i ranni. Najwyższy czas aby z tem już raz skończono. Dość już tego!

RADA NAJW. ZBIERZE SIĘ W POŁOWIE WRZEŚNIA.

Berlin, 31 sierpnia.

(PAT.) „Tel. Comp." z Londynu. Współpracownik „Daily Telegr." dowiaduje się, że Rada Najwyższa zbierze się prawdopodobnie w połowie przyszłego miesiąca celem omówienia położenia w Europie wschodniej i dojścia do porozumienia w kwestyi wypłat niemieckich, ponieważ bez takiego porozumienia konferencya finansowa w Brukseli byłaby bezprzedmiotową.

Ze spraw ruskich.

Lwów, 1 września.

STATUT DLA GALICYI WSCHODNIEJ.

(u) Jak donosi „Hrom. Dumka" na podstawie informacyj z galic. ukr. delegacyi w Paryżu, w tamt. sferach rządowych wynurza się ponownie projekt statutu dla Galicyi wschodniej z 20 listopada 1919, a nawet — jak twierdzi — na ów statut zgadzają się obecnie i Polacy. Na podstawie statutu tego, po 15-letniej administracyi polskiej miałby się odbyć plebiscyt. Delegacya paryska — zapewnia „H. D." — zgodnie z instrukcyami nie zgadza się na ten projekt, domagając się zupełnej niezawisłości Zachodnio ukr. Nar. Republiki.

NOWY KOMENDANT GALIC. WOSJK UKR.

(u) Prezydent dr. Petruszewicz w porozumieniu z rządem Czechosłowackim, odwołał pułkownika Warywodę ze stanowiska komendanta brygady ukr w Jabłonnem, a na jego miejsce powołał gen. Kurmanowicza. Ostatnio, b. pułk. austr. sztabu generalnego, dowodził galic. armią ukraińską aż do czasu wycofania się jej za Zbrucz, gdyż złożył komendę z powodu ciężkiej choroby.

FAŁSZYWE INFORMACYE „WPEREDU".

(u) „Hrom. Dumka" zaprzecza informacyom „Wperedu" jakoby dr. Petruszewycz i Singalewicz wyjechał do Londynu. Tem samem i dalsze twierdzenia pisma tego, jakoby dr. Petruszewycz po konferencyach londyńskich wystosował jakieś noty do rządu polskiego i U. N. R. pozbawione są wszelkiej podstawy.

SKŁADKI AMERYKAŃSKIE DLA UKRAIŃCÓW.

(u) Komitet ukraiński w Ameryce, na czele którego stoi dr. Longin Cegielski, złożył 2000 dolarów dla najbardziej poszkodowanych Ukraińców i ukr. instytucyi. Ukr. Czerwony Krzyż w Harrach złożył 33.500 mp., a komitet zapomogowy w Frei N. J. 17.894 mp. dla jeńców i więźni politycznych, tudzież 5 paki rzeczy.

POMNIK UKRAIŃSKI W BRAZYLII.

(u) Wychodzące w Brazylii pismo ukr. „Pracia" donosi, że emigranci ukraińscy, usypali w pewnej kolonii 6-metrową mogiłę na pamiątkę poległych za Ukrainę żołnierzy. Na mogile umieszczono wielką płytę marmurową z napisem: „Serdecznym rycerzom za wolność Ukrainy na pamiątkę — emigranci ukraińscy".

AGITACYA ZAPOMOCĄ PRASY.

(u) W N. Jorku zaczęło wychodzić pismo „Narodnyj Łystok" (National Leaflet) jako organ kancelaryi Ukr. Narod. Komitetu. Pismo to ma objętość czterech stronic wielkiej ósemki i zamieszcza oprócz komunikatów U. N. Komitetu sprawozdania z jego działalności i artykuły informacyjne.

PIERWSZE POSIEDZENIE KOMISYI ADM. CIESZYNA.

Cieszyn, 31 sierpnia.

(PAT.) Dziś odbyło się pierwsze posiedzenie komisyi administr. Cieszyna, w skład której wchodzi 10 Polaków, 10 Niemców i przewodniczący komisarz rządu dr. Duda, Polak. Zastępcą przewodn. po rezygnacyi Niemców wybrany został Polak u. Macura. Imieniem radnych polskich dr. Michejda odczytał protest z powodu podziału Śląska Cieszyńskiego.

LIKWIDACYA KOMITETÓW PLEBISCYT.

Warszawa, 31. sierpnia.

(PAT). Na zasadzie uchwały Rady ministrów z 29. lipca komitety plebiscytowe na Śląsku Cieszyńskiem, Spiżu i Orawie, Warmii i Mazurach znajdują się w likwidacyi. Wobec tego owa rządowa komisya likwidacyjna do spraw plebiscytowych podaje do powszechnej wiadomości, iż odtąd ewentualne zaległe ofiary na te komitety nie będą przez nie przyjmowane. Zarazem komisya prosi, aby wszystkie ofiary, złożone w redakcyach pism, stowarzyszeniach albo u poszczególnych osób dla wskazanych komitetów przelano na rachunek tej komisyi P. K. K. P. a dowody przesłano pod adresem: Warszawa, Nowy Świat, 59, Ministerstwo Skarbu Dep. budżetowy, rządowa komisya likwidacyjna dla spraw plebiscyt.

Z DNIA.

LIST ŻOŁNIERZA.

(na nutę: „O mój rozmarynie").

O mój rozmarynie
Rozwijaj się
Nakaż mej dziewczynie
Niech kocha mię
Jestem tak daleko
Hen za siódmą rzeką
Smutek mię żre.*)

Wkoło świszczą kule
Armaty grzmią
Ja przyciskam czule
Wstążeczkę twą.
I gwiazdy złociste
Jak twe oczy czyste
W mroku mi lśnią.

Niesie się po lasku
Kul zdradny gwizd
Przy miesięcznym blasku
Łka wichru świst
A ja nic nie słyszę
Jeno piszę piszę
Do ciebie list.

Się ci uścisk bratny
Kochanie me.
Może to ostatni
Bóg jeden wie.
Łzami więc lakuję
Sercem pieczętuję
Literki te.

A gdy zamknę oczy
Wśród śmierci mąk
I krew moja zbroczy
Kwiaty tych łąk
To pisanie weźcie
Lubej go zanieście
Do własnych rąk.

Nemo

Wieści z kresów zachodnich.

PLEBISCYT NIE BĘDZIE PRZYSPIESZONY.

Nauen, 31. sierpnia.

(PAT). Komisya aliancką na G. Śląsku podaje do wiadomości, że nie otrzymała dotąd od Rady Najwyższej żadnego polecenia w sprawie podjęcia kroków dla przyspieszenia plebiscytu.

GEN. NOLLED POWOŁANY DO PARYŻA.

Bytom, 31 sierpnia.

(PAT.) Z Berlina donoszą, że francuski generał Nolled, przewodniczący międzysojuszniczej wojskowej komisyi w Berlinie, urzędujący tam celem dopilnowania dopełnienia przez Niemcy warunków pokojowych, powołany został do Paryża w sprawie wypadków na G. Śląsku, w Pile i Wrocławiu.

WOLĄ WOJSKA AMERYKAŃSKIE NIŻ FRANCUSKIE.

Bytom, 31 sierpnia.

(PAT.) Pisma niemieckie donoszą, że rząd niemiecki odniósł się pddobnio do Rady Najwyższej z prośbą, by wojska francuskie na G. Śląsku zastąpiono amerykańskiemi.

Pogrzeb rotmistrza ułanów.

Lwów, 1 września.

(mg) Poległego pod Koziatynem rotmistrza 8 pułku ułanów ks. Poniatowskiego, śp. Adama Sołowija, pochowano wczoraj we Lwowie z całą okazałością i wszystkimi honorami, należnymi oficerowi który życie położył za świętą Sprawę. Hołdowi temu towarzyszyło szczere współczucie

*) W każdej zwrotce trzy ostatnie wiersze powtarza się.

społeczeństwa, które tłumnie wzięło udział w pogrzebie.

O godzinie 5 popołudniu stanął przed domem żałoby przy ul. Fredry 6 szwadron ułanów na koniach z lancami i kompania piechoty w otoczeniu rzesz publiczności. Gdy wyniesiono trumnę, zabrzmiał marsz pogrzebowy i kondukt począł posuwać się miarowym krokiem ku cmentarzowi Łyczakowskiemu. Wśród szarych mundurów świecił barwą złocistą wspaniały wieniec z napisem: „Nieodżałowanemu koledze-bohaterowi 8 pułk ułanów". Modły żałobne odprawił ks. kanonik Baden, w towarzystwie duchowieństwa.

Za rydwanem wiódł żołnierz osieroconego konia, w drugiej dłoni dzierżąc szablę rotmistrza. Dalej najbliżsi: matka, narzeczona, rodzina, obok delegacya ułanów, liczne grono oficerów, szereg wybitnych osobistości miasta, wkońcu oddział żołnierzy. Powiedziono poległego do rodzinnego grobowca, nad którym w krótkich słowach wyraził mu cześć towarzysz broni, a dźwięk trąb pożegnał go hymnem narodowym.

Ze spraw miejskich.

Lwów, 1 września.

(u) Prezydent miasta p. Neuman, wyjechał na kilka dni w sprawach urzędowych do Warszawy.

Nad czem dyskutuje Rada miejska.

Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Rady miejskiej, obejmującym wszystkiego sześć punktów, postawiono prawie na naczelnem miejscu sprawę zakupna krów dla jakiegoś tam zakładu miejskiego. Czyż do takiego błahego interesu finansowego nie wystarczyłaby ingerencya miejskiego urzędu weterynaryjnego i czy koniecznie potrzeba do tego aż opinii senatorów miejskich.

O płace urzędników.

Na usilne domagania się urzędników miejskich, wreszcie nawet pisemnie, wyasygnowało im Prezydyum zeszłego tygodnia tytułem dodatku ewakuacyjnego, kwotę równającą się dwumiesięcznej płacy. Równocześnie zarządzono ściągnięcie tego dodatku w 12 ratach miesięcznych i to już od 1 bm.

Uregulowanie płac dotychczas nie nastąpiło, a dotychczasowe pobory ciągle są wypłacane jako zaliczki.

O awanse w oddziale manipulacyjnym.

Jeszcze przed kilkoma miesiącami zapadła uchwała Rady m. o reorganizacyi oddziału manipulacyjnego i powiększenie rang etatu komocelaryjnego. Do dnia dzisiejszego nie rozpisano konkursu na te posady, chociaż niektórzy urzędnicy oczekują na awans od lat kilkunastu.

DR. STECZKOWSKI DYREKTOREM P. K. K. P.

Warszawa, 30. sierpnia.

(Telef.) (G) Na stanowisko naczelnego dyrektora Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej mianowany został dr. Steczkowski.

Patryotyzm szynkarzy lwowskich.

Lwów, 1 września.

(u) Komunikatem, rozesłanym wszystkim dziennikom, ogłosiło Stowarzyszenie gospodniosszynkarskie, że razem z sekcyą restauratorów i kawiarzy zamierza zająć się opieką i aprowizacyą chorych i rannych żołnierzy. Na potrzebne w tym celu wydatki opodatkowali się chętnie wszyscy członkowie stowarzyszenia i prawie natychmiast złożyli przypadającą na każdego kwotę, lecz zaraz następnego dnia podskoczyła cena spirytusu z 320 marek na 450 mar., a cena kieliszka wódki wynosi obecnie 13—16 marek (bo nieprawda że nie sprzedają wódki — wszedzie można jej dostać, byle tylko p. radca Wisłocki nie widział).

Tak to cudzym kosztem można się zabawić w patryotyzm i filantropię!

Nie wątpimy, że część poważniejszych członków tego stowarzyszenia, kierując się szlachetnemi pobudkami, ma rzeczywiście dobry zamiar zmniejszenia niedoli obrońców Ojczyzny, konstatujemy jednakże smutny fakt, że większość robi na tem nie zły interes osobisty.

NADESŁANE.

KRONIKA.

Środa, 1. września o godz. 7-mej wieczór „Pan Poseł", komedya w 3 aktach (po raz pierwszy).

Czwartek, 2. września, o godz. 7-mej wieczór „Trubadur", opera w 5 aktach.

W piątek, 3. września, o godz. 7-mej wieczór „Pan Poseł", komedya w 3 aktach.

Sobota, 4. września, o godz. 3.30 po południu „Zemsta", komedya w 4 aktach.

Sobota, 4. września, o godz. 7-mej wieczór „Faust", opera w 5 aktach.

Niedziela, 5. września, o godz. 3.30 po połud. „Ponad śnieg", dramat w 3 aktach.

Niedziela, 5. września, o godz. 7-mej wieczór „Noc w Wenecyi", operetka w 3 aktach.

Poniedziałek, 6. września, o godz. 7-mej w. „Pan Poseł", komedya w 3 aktach.

Wtorek, 7. września, o godz. 7-mej wieczór „Księżniczka czardasza", operetka w 3 aktach.

Premier wyjechał do Łomży. Jak donosi „Przegląd Wieczorny", prezydent ministrów Witos, wyjechał wczoraj do Łomży, aby naocznie stwierdzić rozmiary szkód wyrządzonych przez bolszewików.

Gen. Del. Rządu Dr. K. Gałecki, wyjeżdża dziś rano w towarzystwie komendanta pol. Państw. pułk. Hoszowskiego do Rawy ruskiej.

Tragiczny zgon pilota we Lwowie. Wczoraj 31 bm. o godz. 15.20 zginął na lotnisku lwowskiem wskutek katastrofy lotniczej kpt.-pilot Mac Callum. Z pochodzenia Kanadyjczyk, pracował w ostatnich czasach w południowej Ameryce. Wyczytawszy w gazetach o czynach i walkach Amerykanów w armii polskiej i o pilotach amerykańskich, pełniących służbę w 7-mej eskadrze bojowej im. Kościuszki, porzucił swe stanowisko i dobrobyt, wrócił do Kanady i zgłosił się jako ochotnik do armii polskiej. Po długiej i uciążliwej podróży przybył przed paru dniami do Polski i wstąpił do 7 eskadry, by walczyć za naszą wolność i niepodległość. Lecąc pierwszy raz na front po zwycięstwo i wawrzyny znalazł śmierć, składając swe młode życie w ofierze za odrodzenie Polski, jako piąty z rzędu Amerykanin w służbie polskiej. Cześć bohaterskiemu synowi wielkiego narodu.

Ś. p. Marya Argasińska zmarła we Lwowie dnia 31 sierpnia 1920. W chwili, kiedy powstającej Polsce najbardziej potrzeba serc dzielnych, rąk niestrudzonych, odeszła od nas pracownica cicha i niezmużona, czynna na każdem polu pracy, czy to w dziedzinie wychowania młodzieży, czy w dźwiganiu przemysłu kobiecego, miłośnica maluczkich i nieoświeconych. Zgon Jej opłakiwać będą liczne instytucye, którym przodowała, biorąc na siebie trud co największy, ale przedewszystkiem niezastąpioną zostanie Jej strata w Bursie TSL. im. Boberskiej, w szkole sług im. Żulińskiego, w Kole Pań TSL. i Związku Okręgowym TSL. we Lwowie, w których lata całe służyła kierownictwem, pomocą, radą i szarym codziennym znojem. W gronie przyjaciółek śp. Zmarłej powstała myśl, aby złożyć hołd Jej pamięci nie kwiatami, lecz datkami na umiłowaną przez nią Bursę im. Boberskiej. Pogrzeb śp. Maryi Argasińskiej odbędzie się dnia 2 września r. b. o godz. 5. popoł. z domu żałoby przy ul. Jabłonowskich l. 6.

† Bolesław Papee. Z grona urzędników Wydziału krajowego ubył znowu jeden długoletni pracownik, Bolesław Papee, wzorowy urzędnik, najzacniejszy przełożony. W szarej doli życia jego, jedyną pociechą była dlań sztuka. Długoletni członek Galic. Tow. muzycznego, oddany był tej instytucyi całą duszą. Twarda konieczność uniemożliwiała mu urzeczywistnienie jego aspiracyi artystycznych, do których uprawniał go niezwykły jego talent muzyczny. Odszedł od nas cicho, jak cichem było jego życie. Serdeczny żal i najlepsze wspomnienie zostają po nim wśród tych, którzy go znali.

Nowe 100-markowe banknoty. Polska Kraj. Kasa Poż. podaje do powszechnej wiadomości, że z dniem jutrzejszym wypuszcza 100 markowe bilety swoje dawnego typu t. sw. kościuszkowskie z datą 15 lutego 1919, podpisane przez członków Dyrekcyi P. K. K. P. Papier ma bardzo nikłe znaki wodne we formie orła polskiego. Numeracya rozpoczyna się od seryi III. A.

Ministerstwo Skarbu komunikuje że bilety skarbowe wymieniane będą na gotówkę przez Polską Kraj. Kasę Poz. i wszystkie jej oddziały a w Małopolsce także przez Urzędy podatkowe, przyczem procent obliczony będzie do dnia 1-go tego miesiąca, w którym wymiana następuje.

„Monitor Polski" ogłasza ustawę z dnia 15 lipca 1920 w sprawie rozszerzenia pełnomocnictw ministra przemysłu i handlu dla wywłaszczenia ziemi i powierzchni gruntów dla celów górniczych na obszarze b. Królestwa kongresowego.

Komitet organizacyjny Zjazdu muzyków polskich w Warszawie, wzywa przewodniczących sekcyi lwowskich, by do dnia 10 września zgłosili tematy referatów u przewodniczącego Komitetu dyr. M. Sołtysa.

Staraniem Ogniska propagandy odczytowej profesorów szkół wyższych i średnich odbędzie się wykład inauguracyjny, z cyklu odczytów, poświęconych aktualnym sprawom i kwestyom narodowym, prof. Jana Kasprowicza: „O miłości Ojczyzny". Odczyt odbędzie się w piątek dnia 3-go września o godz. 6. wiecz. w sali ratuszowej. Wstęp wolny. Dobrowolne datki na cele armii.

(x) **Ofiara bolszewickiej wojny.** W Dorosowie małym, powiat Żółkiew, podczas pobytu bolszewików w tejże miejscowości, jeden z żołnierzy bolszewickich strzelił z karabinu do tamtejszego gospodarza 60-letniego Jurka Smachy, raniąc go w lewą nogę. Smachę odwieziono wczoraj do tut. szpitala powszechnego.

Za dezercyę. Wyrokiem sądu wojskowego O. G. we Lwowie, jako sądu polowego doraźnego, skazany został szer. Adam Pater za zbrodnię dezercyi, w uwzględnieniu jego małoletniego wieku, na karę 7-mio letniego ciężkiego więzienia.

(x) **Wypadek z bronią.** Robotnice warsztatów broni przy ul. Bema 3, Marya Stafaniukówna, licząca lat 16, i 17-letnia Helena Tartakówna były wczoraj zajęte wynoszeniem karabinów z magazynów warsztatowych na samochód. Podczas tego jeden z karabinów który przypadkowo był nabity, wystrzelił i zranił obie dziewczęta w nogi, a to pierwszą w obie, drugą za

w prawą. Stefaniukównę i Tartakowską natychmiast po wypadku odwieziono do tutejszego szpitala.

(—) **Sprytni złodzieje.** Sabina Skórzewska, wdowa po lekrzu, wyjeżdżając w r. 1918 do Krynicy, pozostawiła swe rzeczy w zamkniętem mieszkaniu oraz część w zamkniętych kufrach i pozabijanych pakach na strychu. Strych również był zamknięty na zamek i kłódki. Obecnie powróciwszy do Lwowa, Skórczewska zastała zamki i kłódki swego mieszkania i strychu nienaruszone. Po otwarciu jednak spostrzegła brak wielu rzeczy w mieszkaniu, a w zamkniętym strychu pórozbijane kufry i paki, z których skradziono rzeczy przeszło na 400.000 Mk. Kto i kiedy dokonał tak znacznej kradzieży, nietylko sąsiedzi ale nawet i dozorca domu nie wie.

(—) **Kradzież chlebowej mąki.** Minionej nocy dostali się dotychczas nie wyśledzeni sprawcy po raz drugi już przez okno strychowe do piekcrni Jankla Ingera przy ul. Źródlanej l. 33, Z piekarni złodzieje wynieśli tą samą drogą, którą przyszli, cały worek mąki jęczmiennej urzędu aprowizacyjnego, przeznaczonej na wypiek chleba i parę trzewików starych, czeladnika Moryca N. Z powodu tej kradzieży piekarnia Ingera w której mieści się skład starej parderoby, nie dostarczy mieszkańcom aprowizacyjnego „żytniego" chleba!

(—) **Energiczne przekupki.** Wczoraj na pl. św. Teodora powstało nieporozumienie między 19-letnią Antoniną Friedmanówną, która kupowała kapustę a przekupką Maryą Łasztową. Po słownem znieważeniu Friedmanównej, która nie chciała płacić ponad taryfę. Łasztowa wraz ze swemi „koleżankami" tak ją obiły, iż tę zakrwawioną musiano odwieźć do pobliskiego lekarza. Łasztowa choć była zwycięzcą mimo to na widok policyanta zbiegła z placu boju.

(—) **Na niepraktykowany** dotychczas sposób kupowania wiktuałów wpadł 22-letni Stanisław Musiejewski, zamieszkały na Jałowcu. Oto wczoraj na gościńcu za rogatką łyczakowską spotkawszy idące do miasta z różnemi artykułami spożywczymi Katarzynę Piwowar i Eudoksyę Bass z Gajów, począł w tłumoku pierwszej przeprowadzać rewizyę. Na uwagę Piwowarowej, iż bezprawnie przeprowadza rewizyę, uderzył ją w skroń jakimś tępem narzędziem tak silnie, iż kobieta oblewając się krwią nieprzytomna padła na ziemię. Następnie wyrwał Bassowej jedną parę kurcząt, rzucając przestraszonej kobiecie 50 m. Po dokonaniu „kupna" Musiejewski zbiegł do lasu. Piwowarową odwieziono do lekarza, a Musiejewskiego zamknięto w aresztach policyjnych.

(—) **W Starym Samborze,** podczas pracy spadł wczoraj z rusztowania cieśla Dawid Kischler, liczący 53 lat i złamał nogę. Kischlera natychmiast po wypadku odwieziono do szpitala.

(—) **Kradzież obuwia.** Adwokatowi drowi Maksymilianowi Krausowi, zamieszkałemu na II. p. przy ul. Kopernika l. 7, skradziono wczoraj przed południem z mieszkania cztery pary trzewików, wartości 1800 m. Kradzieży nikt nie zauważył.

Rozpieszczone jedynaczki bogaczy wojennych sprawiają rodzicom zwykle masę kłopotów. Zwykle ten zażywny, świetnie wyglądający ojczulek, który w interesach jest nieubłagany a z ludzi bez litości ściąga skórę, jest pokornym służką kaprysów swojej rozpieszczonej córeczki i z lekkiem sercem sypie pod stopy pełnego temperamentu aniołka zdobyte podczas wojny miliony. „Jedynaczka króla Smalcu" niezrównana komedya w 5 aktach, którą tylko przez trzy dni ukazuje teatr świetlny „Apollo", właśnie w najbardziej dowcipny sposób opowiada o kłopotach króla Smalcu, z prześliczną jedynaczką. Ossi Oswalda i Harry Liedtke szampańskim humorem bawią publiczność „Apolla" do łez i zmuszają do zapomnienia o wszelkich bolszewikach i innych dolegliwościach obecnej doby.

—o—

Czarna charcica zginęła w niedzielę w okolicach rogatki łyczakowskiej. Oddać za wynagrodzeniem w ref. oświat. Dowództwa miasta i placu. 4294

—o—

**Wobec zarządzonego reaktywowania z dniem 31 sierpnia Sądu okręgowego w Stryju wzywam wszystkich funkcyonaryuszy tegoż Sądu, przebywających poza siedzibą urzędową, którzy dotychczas adresów swych nie podali, by bezzwłocznie powrócili celem objęcia służby. — Prezes Sądu apelac. Czerwiński. 4275

—o—

INWALIDOM, kalekom i cierpiącym na nogi
poleca się Pierwszorzędny Zakład obuwia ortopedycznego **L. Nowosada, Lwów, Słowackiego 6**, naprzeciw głównej poczty. Liczne polecenia i świadectwa P. T. Lekarzy-specyalistów. 21389

—o—

Szkoła muzyczna S. Kasparek, pod kierownictwem prof. Lalewicza i Chybińskiego, rozpoczyna rok szkolny 4. września. Wpisy i egzamina wstępne od 1-go września w godz. 11—1 i 3—5. 4226

Grono nauczycielskie: Dr. A. Chybiński, S. Kasparek, M. Kelles-Krausowa, J. Lalewicz, G. Kolarzowska-Studnicka, Z. Świątkowska.

NEKROLOGIA

†

Kapitan pilot Mc. CALLUM J. S.

oficer-ochotnik Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, były oficer wojsk kanadyjskich, zginął śmiercią tragiczną w dniu 31. sierpnia 1920 r.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w dniu 2. września o godzinie 11-tej przed południem z Kościoła ewangelickiego przy ul. Zielonej, zaprasza kolegów, znajomych oraz obywatelstwo miasta 4299

7 ESKADRA BOJOWA
im. KOŚCIUSZKI.

Rozmaitości.

(r) **Pomnik pacyfistki.** Mimo, iż projekt wzniesienia pomnika Berty von Suttner w Gotha powstał już przed wojną, dotychczas nie został on jeszcze zrealizowany. Obecnie austryacka partya zwolenników pokoju ma nadzieję uzyskać poparcie u swych towarzyszy partyjnych w krajach pozaniemieckich i pozaaustryackich i z ich pomocą przyspieszyć całą tę akcyę. Utworzył się nawet komitet „Budowy pomnika Berty von Suttner", który w najbliższym czasie ogłosi publiczną odezwę, wzywającą ludność do ofiarowywania składek na cel powyższy. Na razie popioły literatki, autorki słynnego dzieła: „Die Waffen nieder", przechowywane są w urnie, pozostającej w hali cmentarnej w Gotha. Miasto ofiarowało grób honorowy, w którym urna zostanie pochowana. Na tym właśnie grobie stanie pomnik. Jest już nawet gotowych kilka projektów, rysowanych przez rzeźbiarza wiedeńskiego Taglanga, tego samego, który zrobił maskę pośmiertną von Suttner. Według wszelkiego prawdopodobieństwa budowa pomnika nastąpi jeszcze w roku bież.

Uczony indyjski Bal Gangadhar Tilak zmarł w Bombaju w pierwszych dniach sierpnia. Bramin Tilak był wydawcą dwóch gazet, angielskiej i przeznaczonej dla Hindusów i przywódców nacyonalistów indyjskich. Był on jednak także nowożytnym, o zachodniej kulturze uczonym i badaczem. Głównemi jego dziełami są: „Orion" czyli „Badania nad dawnością Wed" i „Podbiegunowa ojczyzna — Wed". W „Orionie" bada Tilak dawność Wed na podstawie ich tradycyi astronomicznych. Drugie dzieło, mające wielkie znaczenie dla archeologii indogermańskiej, przenosi ojczyznę Indogermanów na najdalszą północ.

(r) **Rabusie w świecie pszczół.** Nietylko między ludźmi istnieją pewne osobniki, żyjące kosztem pracy swych bliźnich i w świecie pszczół są elementy pasożytnicze. Pszczoły te różnią się zewnętrznie od swych towarzyszek ciemniejszem ubarwieniem oraz brakiem włosów na skórze. — Zuchwałe te owady nie pracują zupełnie, wdzierają się tylko do cudzych uli, czatują na powracające z pola pszczoły robocze i obrabowują je z plonów ich pracy. Nie zawsze jednakowoż im się to udaje. Po największej części bywają przyłapane i zapomocą żądła pozbawiane swych łupów. Przy powyższym właśnie procederze tracą one pokrywające je włosy, tak, iż w miejscach tych przyświeca ciemna skóra.

(r) **Odkrycie starożytnego miasta w Palestynie.** Biuro korespondencyjne Jerish donosi z Jerozolimy: Onegdaj natrafili robotnicy żydowscy w mieście Tiberias, podczas swej pracy na szczątki starożytnego miasta. By uchronić te cenne zabytki od jakiegokolwiek uszkodzenia, powierzyły władze tamtejsze dalszą pracę około tych wykopalisk przedsiębiorstwu specyalnie tego rodzaju rzeczami się zajmującemu.

KOMUNIKAT.

—o—

XVII. B. DEPARTAMENT MAGISTRATU.

LM. 75730/20. / 386/20 — We Lwowie, 30. VIII. 1920.

Dodatkowa aprowizacya robotnicza.

Odnośnie do obwieszczenia Magistratu w sprawie dodatkowej aprowizacyi robotniczej z 16. VI. 1920 r. LM. $\frac{53482/20}{275}$ przypomina się, że termin do wnoszenia podań o dodatkową aprowizacyę na miesiąc październik w myśl rozporządzenia Ministerstwa aprowizacyi z dnia 8. X. 1919, upływa z dniem 3. września i że na przyszłość należy uskuteczniać takie zgłoszenia na każdy miesiąc z osobna w pierwszych trzech dniach poprzedzającego miesiąca bez względu na to, czy deputat z poprzednich miesięcy został zrealizowany.

Nadmienia się, że starania Magistratu i zrzeszenia konsumów „Jedność" o wyjednanie zaległych deputatów są na dobrej drodze, tak że niebawem będzie można przystąpić do ich rozdziału co zostanie podane do publicznej wiadomości osobnym komunikatem. 4277

EKONOMISTA.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 31 sierpnia.

Waluta markowa.

I. Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

	Wart. nomin. (Korony)	Ostat. dywid. (Korony)	Płacą	Żądają	Transak.
Bank akc. związkowy IV i V em.	400	30	570·—	—·—	—·—
Bank małopolski	400	32	550·—	—·—	—·—
Bank hipoteczny galic.	400	28	580·—	—·—	—·—
Bank hipot. zemelny	400	24	340·—	—·—	—·—
Bank powszech. kredyt.	200	10	215·—	—·—	—·—
Bank przemysłowy	400	20	450·—	—·—	—·—
Bank ziemski kred. galic.	400	30	385·—	—·—	—·—

II. Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.

	Wart. nomin.	Ostat. dywid.	Płacą	Żądają	Transak.
Tow. akc. brow. lwow.	500	60	850·—	—·—	—·—
Tow. akc. Chodorów	200	—	1000·—	—·—	—·—
Tow. akc. fabr. kart	200	30	560·—	—·—	—·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa"	200	40	—·—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya"	400	100	15000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Gafota	200	—	1050·—	—·—	—·—
Tow. akc. Górka	200	22	1400·—	—·—	—·—
„Oikos", zakł. prz. drz.	1428	—	2800·—	—·—	—·—
Polska nafta	700	—	1250·—	—·—	—·—
Polskie Tow. handlowe	200	30	425·—	—·—	—·—
Tow. akc. Rakszawa	200	40	350·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza"	200	8	750·—	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	200	—	1450·—	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski	200	28	1400·—	—·—	—·—

Listy zastawne za sto marek (bez kuponu bieżąc.)

	Płacą	Żądają	Transak.
Bank małopolski dla han. 4 i pół prc.	88·—	90·—	—·—
Bank hip. gal. 4 i pół prc.	88·—	90·—	—·—
Bank hip. gal. 4 prc.	83·—	85·—	—·—
Bank hip. zemel. 4 i pół prc.	92·—	94·—	—·—
Bank kraj. gal. 4 i pół prc.	94·—	96·—	—·—
Bank kraj. gal. 4 prc.	90·—	92·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	94·—	96·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	88·—	90·—	—·—
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	88·—	90·—	—·—

Obligi za 100 marek (bez kuponu bież.)

	Płacą	Żądają	Transak.
Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	86·—	88·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.	81·—	83·—	—·—
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.	78·—	80·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc.	80·—	82·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 prc.	80·—	82·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 prc.	80·—	82·—	—·—
Poż. kraj. gal. z r. 1908 4 prc. (szkol.)	82·—	84·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	84·—	86·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	86·—	88·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4 proc.	80·—	82·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1909 4 proc.	80·—	82·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 proc.	80·—	82·—	—·—

Waluty i dewizy nienotowane.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 31 sierpnia.

Poza giełdą obroty w rublach, markach i dolarach. Kursa rubli obniżone, marek niezmienione, dolarów podwyższony.

Z inicyatywy giełdy odbyło się zebranie bankierów, na którem uchwalono zgłosić zapasy obcych walut według stanu z 25-go sierpnia b. r. na ręce filii Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej we Lwowie, oraz odnieść się do Ministerstwa skarbu o rychłe wprowadzenie w życie Komisyi dewizowej, delegat Min. skarbu p. Barański przybędzie do Lwowa w piątek celem uruchomienia banków dewizowych.

Na razie zaistniała tylko komisya dewizowa w Warszawie pod przewodnictwem p. Stan. Małowieckiego, która kierować będzie handlem walut zagranicznych w całej Polsce.

Rząd odstąpił od zamiaru tworzenia lokalnych komisyi dewizowych w miastach prowincyonalnych.

KRAK. CEDUŁA GIEŁDOWA.

Kraków, 31 sierpnia.

Papiery lokacyjne.

	Ofiar.	Żądano	Transakcya
4 prc. poż. kraj. z r. 1893	74·—	76·—	
4 „ „ „ szkolna z r. 1908	76·—	78·—	
4·5 prc. poż. kraj. z 1913	78·—	80·—	
4·5 „ „ „ z 1914	80·—	82·—	
4 prc. poż. m. Krakowa z r. 1909	82·—	84·—	
4 prc. poż. m. Lwowa	72·—	74·—	
4·5 prc. obl. Banku kraj.	79·—	81·—	
4 „ „ „ „	74·—	76·—	
4 „ „ kol. „ „	71·—	74·—	
4·5 prc. listy zast. Banku kr.	94·50	96·50	
4 „ „ „ „ „	91·—	93·—	
4·5 „ „ „ „ hip.	88·—	90·—	
4 „ „ 60-let. „ „	86·—	88·—	
4·5 prc. listy Banku galic. dla handlu i przem.	82·—	84·—	
4 prc. listy zast. ziemsk. Banku kredyt.	82·—	84·—	
4·5 prc. listy gal. Towarz. kred. ziemsk.	87·—	89·—	
4 prc. listy gal. Towarz. kred. ziemsk.	86·—	88·—	

Akcye bankowe:

	Ofiar.	Żądano	Transakcya
Polski Bank Przem.	400·—	450·—	
Bank hipoteczny	550·—	580·—	
Bank Małopolski	550·—	590·—	
Ziemski Bank kredyt.	380·—	410·—	
Powsz. Bank kredytowy powsz. T. A.	200·—	—·—	
Polskie Tow. handl.	410·—	470·—	445
Handl. Sp. Akc. Impex	210·—	250·—	230
Zieleniewski	1450·—	—·—	
Górka, Fabr. cementu	1300·—	1400·—	
Siersza, Zakłady górn.	1400·—	1500·—	1425
T. P. G.	3300·—	3600·—	3550—3485
Polska Nafta	1200·—	1300·—	1225—1260
„Lemiesz", fabr. maszyn	1550·—	1650·—	

Waluty i dewizy nienotowane.

Giełda wiedeńska.

Wiedeń 31 sierpnia.

(PAT.) Giełda z 31 sierpnia. Renta majowa 91·75, Austr. renta koronowa 92·—, Austr. renta lutowa 92·—, Węgierska renta koronowa 110·—, Losy tureckie 200·—, Priorytety kolei południowej 1228·—, Anglobank —·—, Bankverein 807·—, Bodenkreditanstalt 1760·—, Kreditanstalt 996·—, Bank depozytowy 751·—, Länderbank 1090·—, Mercur 839·—, Unionbank 839·—, Bank obrotowy 615·—, Živnostenska Banka 1674·—, Kolej północna 13450·—, Kolej południowa ——·—, Austryackie koleje państwowe 3688·—, Kolej Lwów-Czerniowce 2090·—, Węgierskie koleje państwowe —·—, Alpiny 3780·—, Berg-und Huetten 9200.—, Krupp 1543·—, Poldihuette 2540·—, Prager-Eisen 7400·—, Rima 3320·—, Skoda 2370·—, Zieleniewski 1380·—, Apollo 4100·—, Fanto 20600·—, Galicyjskie Karpaty 12000·—, Galicia 22.700·—, Schodnica ——·—.

KURSA WIEDEŃSKIE.

Wiedeń, 31 sierpnia.

(PAT.) Kursa austr. Centrali dewiz: Amsterdam 7600. Zurych 375. — Kopenhaga 3475. Marki 513.50. Lewy 375. Franki franc. 1725. Noty angielskie 820. Ruble carskie 280. Berlin 517.50. Chrystyania 3525. Sztokholm 4900. Leje 490. Noty szwajc. 3825. Liry włoskie 1130. Dolary 235.

KURSA W WOLNYM OBROCIE.

Wiedeń, 31 sierpnia.

(PAT.) Zagrzeb 212—232. Budapeszt noty stemplowane 100—112. Praga 416—442. Warszawa, marki polskie 99—111. Czeskie korony —.—. Nowe banknoty dolarowe 910—960.

DEWIZY ZURYCHSKIE.

Zurych, 31 sierpnia.

(PAT.) Kursa dewiz: Berlin 12.30. Praga 10.20. Nowy Jork 608. Paryż 42.40 Bruksela 45.25. Sztokholm 123.50. Madryt 91. Austr. noty koron. —.— Budapeszt 2.60. Belgrad 22.—. Wiedeń 2.80. Holandya 196.25. Londyn 21.10. Medyolan 28.20. Kopenhaga 87.50. Chrystyania 86.—. Buenos Aires 210. Zagrzeb 5.50.

OGŁOSZENIA

NEKROLOGIA

†

STEFAN MACKIEWICZ

em. pocztmistrz

zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu po ciężkich cierpieniach, dnia 31. sierpnia 1920 r., przeżywszy lat 78.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w czwartek dnia 2. września 1920 r., o godzinie 5-tej po południu z kaplicy Boimów na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążeni żona, synowie i wnuki krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają.

Lwów, dnia 31. sierpnia 1920. 4278

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KCHARSKI

Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.